



© 2024 by the author(s). Articles are published as open access articles under the Creative Commons Attribution-Non-Commercial-NoDeriv License (<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>).



pages: 23 - 40

HOMELY MEMORY OF A FARMSTEAD: MIODUSY-LITWA VILLAGE CASE

SWOJSKA PAMIĘĆ ZAGRODY ZE WSI MIODUSY-LITWA

Natalia Buczyńska*, Jarosław Szewczyk**

* Student of Białystok University of Technology, Faculty of Architecture,
ul. O. Sosnowskiego 11, 15-893 Białystok, Poland
E-mail: natalia992122@gmail.com

** Białystok University of Technology, Faculty of Architecture, ul. O. Sosnowskiego 11,
15-893 Białystok, Poland
E-mail: jaroslaw.szewczyk@gmail.com, ORCID: 0000-0002-2454-2934

DOI: 10.24427/aea-2024-vol16-04

Abstract

Based on interviews conducted in 2021 with Krystyna Kołakowska (a former – i.e. a half-century ago – inhabitant of the village of Miodusy-Litwa in Podlaskie Voivodeship), as well as archival photographs and hand-drawn sketches, her reminiscence of a homestead in this petty gentry village from half a century ago is presented. The interviewee recalled the construction of a rammed earthen house with walls reinforced with juniper brushwood. Memories of folk lore, home décor and other elements of past tradition were also noted. The aim of the article is therefore to preserve personal memories as a scholarly source that contributes to the knowledge of the space of the former village in north-eastern Poland.

Streszczenie

Na podstawie wywiadów przeprowadzonych w 2021 roku z Krystyną Kołakowską (dawną – przed półwieczem – mieszkanką wsi Miodusy-Litwa w województwie podlaskim), a także udostępnionych przez nią archiwalnych fotografii i własnoręcznie narysowanych szkiców, zaprezentowano reminiscencyjny obraz zagrody sprzed półwiecza w tym byłym przysiółku szlacheckim. Odnotowano wspomnienie budowy glinobitego domu o ścianach wzmacnianych chrustem jałowca. Odnotowano też wspomnienia zwyczajów, wystroju domu i innych elementów dawnej tradycji. Celem artykułu jest zatem utrwalenie reminiscencji (na prawach źródła naukowego) jako elementu wiedzy o przestrzeni dawnej wsi Polski Północno-Wschodniej.

Keywords: vernacular architecture; farmhouses; local building materials; Podlasie region; N-E Poland

Słowa kluczowe: architektura wernakularna; budownictwo ludowe; domy wiejskie; budownictwo z materiałów miejscowych; Podlasie

INTRODUCTION

In November and December 2021, a series of interviews were conducted with Krystyna Kolakowska (née Kaminska), the grandmother of the co-author of this article, knowing that she remembers, among other things, the construction of a clay house in the village of Miodusy-Litwa in Podlasie Province, Wysokie Mazowieckie County, in the western part of the municipality of Wysokie Mazowieckie (*"I was a girl of 7–8 years, one helped, it was not hard, and I liked to do it, I did it with my daddy"*) and its subsequent use. During the interviews, the interviewee, on her own initiative, made some hand-drawn sketches and provided additional information that showed the specificity of the perception of homestead space and buildings, especially the house, by a non-professional user, that is, without architectural or artistic training, but open-minded intellectually and emotionally – feeling the need to preserve the memory of the family house, the family homestead and the village. In this article, we present the interviewee's critically annotated drawings and reminiscences with the intention that they will be a scholarly contribution to the issue of perceived cultural identity of the country house.

Initially, the intention was to obtain information in this way (among others) about old rural buildings from the area between Zambrów and Wysokie Mazowieckie in the western part of Podlaskie Voivodeship, that is, from the interviewee's home area. However, the recorded memories and drawings seem to be of interpretative rather than strictly documentary value, while the former buildings of this and surrounding noble villages have been almost completely erased.

Reminiscences of the rural population as a source of scientific knowledge

The study and evaluation of traditional folk architecture through the prism of villagers' memories has a tradition in Polish science – the memories of villagers, both peasants², as well as farm-hosting gentry group³,

¹The respondent recalls: *"We had two roads. From the main road, which goes to Święcko through the field, was our road - then on the left was the house, on the right was the summer kitchen and cellar, on the right was the pigsty, and on the left, when the house was not there, was a cottage and those pigsties, which are made of hollow blocks there, and there was a barn made of boards and the roof was covered with straw, and those rafters on the roof, to hold the straw, so it wouldn't get torn up, and it was tied there with strings, so it wouldn't get wet, and the straw was covered with plastic sheeting, you'd collect sacks of manure and put the plastic sheeting on, because it was enough, so you had to put it up so it wouldn't fly on your head, right? And later they already changed - it was brick'.*

² For example: Kazimierz Deczyński: *Żywot chłopu polskiego na początku XIX wieku*, edition: J. Mortkowicz, Kraków 1907, <https://polona.pl/item/zywot-chlopa-polskiego-na-poczatku-xix-stulecia,NDcwMDY1NDU/4> (accessed 4.02.2022);

WPROWADZENIE

W listopadzie i grudniu 2021 roku przeprowadzono serię wywiadów z Krystyną Kolakowską (z domu Kamińska), babcią współautorki niniejszego artykułu, wiedząc, że pamięta ona między innymi budowę glinianego domu we wsi Miodusy-Litwa w województwie podlaskim, w powiecie wysokomazowieckim, w zachodniej części gminy Wysokie Mazowieckie (*„byłam dziewczynką 7-8 lat, się pomagało, nie było to ciężkie, a lubiłam to robić, to z tatusem robiłam”*) oraz jego późniejsze użytkowanie. Podczas przeprowadzania wywiadów Rozmówczyni z własnej inicjatywy wykonała kilka odręcznych rysunków i udzieliła dodatkowych informacji, które ukazały specyfikę postrzegania przestrzeni zagrody i budynków, zwłaszcza domu, przez użytkownika nieprofesjonalnego, to znaczy bez wykształcenia architektonicznego ani artystycznego, ale otwartego intelektualnie i emocjonalnie – odczuwającego potrzebę zachowania pamięci o rodzinnym domu, rodzinnej zagrodzie i wsi. W niniejszym artykule prezentujemy opatrzone komentarzem krytycznym rysunki i wspomnienia Rozmówczyni z zamiarem, by były one wkładem naukowym do zagadnienia postrzegania kulturowej tożsamości domu wiejskiego.

Początkowo zamierzano w ten (między innymi) sposób uzyskać informacje o dawnym budownictwie wiejskim z okolic między Zambrowem a Wysokiem Mazowieckiem w zachodniej części województwa podlaskiego, to jest z rodzinnych okolic Rozmówczyni. Jednak zarejestrowane wspomnienia i rysunki wydają się mieć wartość bardziej interpretatywną niż *stricto* dokumentalną, natomiast dawna zabudowa tej i okolicznych wsi szlacheckich uległa niemal w zupełności zniwelowaniu.

Reminiscencje ludności pochodzenia wiejskiego jako źródło wiedzy naukowej

Badania i ocena tradycyjnego budownictwa ludowego przez pryzmat wspomnień mieszkańców wsi ma swoją tradycję w polskiej nauce – wspomnienia mieszkańców wsi, zarówno chłopów², jak też szlach-

¹Respondentka wspomina: *„My mieli dwie drogi. Od głównej drogi, co do Święcka się jedzie przez pole, była nasza droga – to po lewej stronie był dom, po prawej stronie była letnia kuchnia i piwnica, po prawej stronie był chlew dla świnek, a po lewej stronie, jak tego domku nie było, to była lepianka i te chlewki, co tamte z pustaków są, a tu była stodoła ubita z desek i dach słomą kryty i te krokwie na tym dachu, żeby trzymały słomę, żeby nie podrywało i ją się tam wiązało sznurkami, żeby nie zamakało, a na słomę folię się dawało, się zbierało worki po nawozach i folie się dawało, no bo tak jak starczało, tak było trzeba postawić tak, żeby na głowę nie leciało, tak? A później już zmienili – była murowana”.*

² Na przykład: Kazimierz Deczyński: *Żywot chłopu polskiego na początku XIX wieku*, nakład J. Mortkowicza, Kraków 1907, <https://polona.pl/item/zywot-chlopa-polskiego-na-poczatku-xix-stulecia,NDcwMDY1NDU/4> (dostęp 4.02.2022);

since at least the beginning of the 20th century have been published under the rights of scientific sources. In 1933, the Institute of Social Economy even organized a competition for peasant diaries, to which as many as 498 peasant diaries were submitted, and an anonymized selection of them was published in two volumes⁴ (The first volume contains, among other things, the memoirs of a farmer from near Wysokie Mazowieckie, i.e. from the vicinity of the village discussed here, written down in 1935⁵). A year later, the Union of Chambers and Organizations of Agriculture of the Republic of Poland, together with the Department of Agricultural Economics of Small Farms of the Pulawy Institute, organized a competition for descriptions of farming on farms up to 5 hectares, with the requirement to also provide reminiscence information⁶. The descriptions and memoirs submitted in both contests were later used in folklore, economic-agricultural and other research. The idea of such contests was revisited in the post-war years, with the publication of a series entitled *Wspomnienia chłopów z lat 1939–1948 (Memoires of peasants of 1939–1948)*⁷.

In publications, especially historical ones, interviews were also recorded and used with residents of villages in northeastern Poland. The most extensive collections of interviews and memoirs were recorded in two Belarusian-language publications⁸ and they concern the former fate of the inhabitants of the eastern

ty zagrodowej³, od co najmniej początku XX wieku publikowano na prawach źródeł naukowych. W 1933 roku Instytut Gospodarstwa Społecznego zorganizował nawet konkurs na pamiętniki chłopskie, na który przesłano aż 498 chłopskich pamiętników, a ich zanonimizowany wybór opublikowano w dwóch tomach⁴ (w pierwszym tomie zamieszczono między innymi spisane w 1935 roku wspomnienia rolnika spod Wysokiego Mazowieckiego, tj. z okolic omawianej tu wsi⁵). Rok później Związek Izby i Organizacji Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej wraz z Wydziałem Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich Instytutu Puławskiego zorganizowały konkurs na opisy gospodarowania w gospodarstwach do 5 ha, z wymogiem podania również informacji reminiscencyjnych⁶. Opisy i wspomnienia nadesłane w obu konkursach wykorzystywano później w badaniach ludoznawczych, ekonomiczno-agrarnych i innych. Do idei takich konkursów powrócono w latach powojennych, wydając serię pt. *Wspomnienia chłopów z lat 1939–1948*⁷.

W publikacjach, zwłaszcza historycznych, utrwalono i wykorzystano wywiady także z mieszkańcami wsi Polski Północno-Wschodniej. Najobszerniejsze zbiory wywiadów i wspomnień utrwalono w dwóch publikacjach białoruskojęzycznych⁸ i dotyczą one dawnych losów mieszkańców wschodnich peryferii województwa podlaskiego, zwłaszcza w kontekście tzw. *bieżeństwa*, czyli kilkuletniej przymusowej emigracji

Jan Słomka: *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Krakowska Drukarnia Nakładowa, Kraków 1912; *Od chłopca do rolnika – pamiętniki. Młode pokolenie wsi Polski Ludowej*. Foreword: Józef Chałasiński, Introduction: Eugenia Jagiello-Łysiowa. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1967 (edition: Komitet Badań nad Kulturą Współczesną Polskiej Akademii Nauk. *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej – Pamiętniki i Studia, tom IV, Od chłopca do rolnika*).

³ For example: Jan Popiel: *Wieś dawna a dzisiejsza. Ze wspomnień starego człowieka*, „Czas”, Kraków 1910, <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/9120/edition/8503/content> (accessed 3.02.2022; info about construction: p. 12, 17–18 i 41).

⁴ *Pamiętniki chłopów*, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1935 (t. 1), 1936 (t. 2), http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/78719/III_POL_289_27217.pdf (dostęp 05.02.2022).

⁵ *Opisy gospodarowania w gospodarstwach karłowatych*, Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Puławy 1938, <https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/5842/edition/5631/content> (dostęp 05.02.2022).

⁶ As part of the series *Wspomnienia chłopów z lat 1939–1948* four thematic volumes with sub-titles have been published: *Gotuj broń* (1969), *Reduty wiejskie* (1969), *Siła życia* (1970) oraz *Niewolniczy chleb* (1970).

⁷ *Bieżeństwa 1915 hoda*, red. Wital Łuba, Białostok 2000. *U nowaj ajczynnie. Sztodzionnaje žyccio biełarusau Biełastoczczny u miżwajenny pieryjad*, red. Wital Łuba, Białostok 2001.

⁸ According to the National Population and Housing Census of 2021.

Jan Słomka: *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Krakowska Drukarnia Nakładowa, Kraków 1912;

Od chłopca do rolnika – pamiętniki. Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Przedmowa: Józef Chałasiński, Wstęp: Eugenia Jagiello-Łysiowa. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1967 (opracowanie: Komitet Badań nad kulturą współczesną Polskiej Akademii Nauk. *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej – Pamiętniki i Studia, tom IV, Od chłopca do rolnika*).

³ Na przykład: Jan Popiel: *Wieś dawna a dzisiejsza. Ze wspomnień starego człowieka*, Drukarnia „Czasu”, Kraków 1910, <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/9120/edition/8503/content> (dostęp 3.02.2022; informacje o budownictwie na s. 12, 17-18 i 41);

⁴ *Pamiętniki chłopów*, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1935 (t. 1), 1936 (t. 2), http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/78719/III_POL_289_27217.pdf (dostęp 05.02.2022).

⁵ *Opisy gospodarowania w gospodarstwach karłowatych*, Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Puławy 1938, <https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/5842/edition/5631/content> (dostęp 05.02.2022).

⁶ W ramach serii *Wspomnienia chłopów z lat 1939–1948* ukazały się cztery tomy tematyczne o podtytułach: *Gotuj broń* (1969), *Reduty wiejskie* (1969), *Siła życia* (1970) oraz *Niewolniczy chleb* (1970).

⁷ *Bieżeństwa 1915 hoda*, red. Wital Łuba, Białostok 2000. *U nowaj ajczynnie. Sztodzionnaje žyccio biełarusau Biełastoczczny u miżwajenny pieryjad*, red. Wital Łuba, Białostok 2001.

⁸ Według Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2021 r.

periphery of the Podlaskie Voivodeship, especially in the context of the so-called *bieżeństwo* (escaping), that is, the forced emigration of several years during World War I. Also published or scientifically compiled are reminiscence interviews with individuals [e.g. K.L. Krasowska 2016; A. Naumiuk-Jakuc 2023].

However, there is a lack of analogous materials from the Podlasie-Mazovia borderland, which is the epicenter of petty gentry culture – where villages (hamlets) were inhabited almost exclusively by small homesteading gentry. Exceptions are the already mentioned, written in 1935, memoirs of a farmer from near Wysokie Mazowieckie, and in the same anthology of agricultural memoirs, memoirs of a farmer from the Bug River village of Udrzyn in today's municipality of Brańszczyk in the Wysokomazowiecki district (after all, the village of Udrzyn, 70 km from Miodusy, already belongs to the Mazovian province, and culturally to Kurpie Białe) [*Pamiętniki...* 1935, p. 469–474]. In general, the two counties of Wysokie Mazowieckie and Zambrów (on the border of which lies the village of Miodusy) are a white spot when it comes to memories of former residents, written down and published as source materials for architectural, ethnographic, historical and village sociology research.

Purpose and scope of work

The primary goal is to record the memories of Krystyna Kolakowska, formerly a resident of the village of Miodusy-Litwa in the municipality of Wysokie Mazowieckie, about 55 km southwest of Białystok, and 125 km northeast of Warsaw. The memories were recorded during interviews in November and December 2021. The respondent was asked about her memory of the old village – her recollections of the landscape, homestead, house and other buildings. We consider these memories as source material for further use in our study. The respondent herself expressed a desire to draw (sketch) the former layout of the homestead, buildings and other remembered elements, which she found easier to draw than to tell.

1. VILLAGE AND FARMLAND

Miodusy-Litwa is currently a small village of 47 inhabitants⁹. Formerly it was a nobleman's hamlet that was part of the Miodusy nobleman's area, co-created by the neighboring villages of Miodusy Wielkie and the connected Miodusy-Perki, as well as Miodusy Stasio-

⁹ In the quoted excerpts from the Respondent's memoirs, the original style of speech has been preserved (no corrections have been made).

z czasów I wojny światowej. Publikowano lub opracowywano naukowo także wywiady reminiscencyjne z pojedynczymi osobami [np. K.L. Krasowska 2016; A. Naumiuk-Jakuc 2023].

Brak natomiast analogicznych materiałów z obszaru pogranicza podlasko-mazowieckiego, będącego epicentrum kultury drobnoszlacheckiej – gdzie wsie (przysiółki) były zamieszkałe niemal wyłącznie przez drobną szlachtę zagrodową. Wyjątkiem są wspomniane już, spisane w 1935 roku, wspomnienia rolnika spod Wysokiego Mazowieckiego oraz w tejże samej antologii pamiętników rolniczych wspomnienia rolnika z nadbużańskiej wsi Udrzyn w dzisiejszej gminie Brańszczyk powiatu wysokomazowieckiego (wieś Udrzyn wszakże, oddalona o 70 km od Miodusów, należy już do województwa mazowieckiego, a kulturowo – do Kurpie Białych) [*Pamiętniki...* 1935, s. 469-474]. W każdym razie w zasadzie całe oba powiaty wysokomazowiecki i zambrowski (na pograniczu których leży wieś Miodusy) stanowią białą plamę, jeśli chodzi o wspomnienia dawnych mieszkańców, spisane i opublikowane na prawach materiałów źródłowych do badań architektonicznych, etnograficznych, historycznych i z zakresu socjologii wsi.

Cel i zakres pracy

Celem podstawowym jest utrwalenie wspomnień Krystyny Kołakowskiej, urodzonej w 1950 roku, dawniej mieszkanki wsi Miodusy-Litwa w gm. Wysokie Mazowieckie, około 55 km na południowy zachód od Białegostoku, a 125 km na północny wschód od Warszawy. Wspomnienia zapisano podczas wywiadów w listopadzie i grudniu 2021 roku. Respondentkę zapytywano o jej pamięć dawnej wsi – o wspomnienia dotyczące krajobrazu, zagrody, domu i innych budynków. Wspomnienia te traktujemy jako materiał źródłowy do dalszego użytku w nauce. Respondentka sama wyraziła chęć narysowania (naszkicowanie) dawnego rozplanowania zagrody, budynków i innych zapamiętanych elementów, które łatwiej jej było narysować, niż opowiedzieć.

1. WIEŚ I ZAGRODA

Miodusy-Litwa to obecnie niewielka, licząca 47 mieszkańców⁹ wieś. Dawniej był to przysiółek szlachecki, będący częścią okolicy szlacheckiej Miodusy, współtworzonej przez sąsiednie wsie: Miodusy Wielkie i połączone z nimi Miodusy-Perki, a także Miodusy Sta-

⁹ W zacytowanych fragmentach wspomnień Respondentki zachowano oryginalny styl wypowiedzi (nie wprowadzono poprawek).

więta and Miodusy Stok (Fig. 1). These villages were originally inhabited by the Mioduszewskis of the Ostoja coat of arms; the nest of the family was the village of Miodusy Wielkie (Miodusze Wielkie). However, in the village of Miodusy Litwa there was also a small manor farm, which was still inhabited by 10 people in the inter-war period (in 1921).

The memory of the noble roots and traditions of the above-mentioned family and other local noble families has faded into oblivion – if it is even cultivated, it is probably only by a few. Moreover, most of the descendants of the former inhabitants of the villages belonging to the former noble area of Miodusy (including the village of Miodusy Litwa) already live – often for half a century or more – in other localities, usually in the surrounding towns or further cities (the directions of migration are most often: Wysokie Mazowieckie, Zambrów, Białystok, Warsaw). This is also the case for Krystyna Kołakowska, who has long since lost physical contact with her native village. The village itself has changed so much that its former image - the one from the 1950s or 1960s, or even from the following decade – has remained only in the memory of the oldest generation, without any traces in the physical space. The buildings have changed, even the shapes of some of the habitat plots have been transformed and their former developments have been obliterated. Also, intergenerational barriers have cut the remnants of the links of most of the former inhabitants of the village in question and their descendants with their ancestral nest. Furthermore, it is customary to guard one's privacy beyond measure in the nearer as well as in the more distant surroundings, which makes it difficult to conduct more extensive field research here.

Talking about the old village and her own homestead (from the 1950s), the respondent included in her reminiscences the aesthetics of the homestead, including the painting of homestead fences (*'the old times were nice, then we made fences, the kind woven from branches, pegs were driven in in the spring, then flowers were planted on the fences and it looked nice and pretty. (...) the fence was made of flowers on one side and on the other, it looked lovely; nasturtiums, clematis, sweet peas, you bought them, you climbed the fence, it looked so pretty, it was nice, it used to be all organic, 60 years back as I remember, more like 60..., 65?'*), she paid some attention to the pond (*'there was a bale there, such a big pond, there were fish there, terrible carp, minnows and there were always some pulling out; the pond is still there'*) and the individual buildings as she remembered them from her childhood.

A seven-building homestead (now completely rebuilt), the layout of which the interviewee drew on

siowięta i Miodusy Stok (Ryc. 1). Te wsie były początkowo zamieszkane przez Mioduszewskich herbu Ostoja; gniazdem rodu była wieś Miodusy Wielkie (Miodusze Wielkie). We wsi Miodusy Litwa istniał wszakże również niewielki folwark, który jeszcze w okresie międzywojennym (w 1921 roku) był zamieszkały przez 10 osób.

Pamięć o szlacheckich korzeniach i tradycjach wspomnianego rodu i innych miejscowych rodzin szlacheckich odeszła w zapomnienie – jeśli nawet bywa kultywowana, to zapewne tylko przez nielicznych. Ponadto większość potomków dawnych mieszkańców wsi należących do dawnej okolicy szlacheckiej Miodusy (włącznie ze wsią Miodusy Litwa) mieszka już – często od półwiecza lub dłużej – w innych miejscowościach, zwykle w okolicznych miasteczkach lub dalszych miastach (kierunki migracji to najczęściej: Wysokie Mazowieckie, Zambrów, Białystok, Warszawa). Jest tak też w przypadku Krystyny Kołakowskiej, od dawna już nie mającej fizycznego kontaktu z rodzinną wsią. Sama zaś wieś uległa tak znacznym zmianom, że jej dawny obraz – ten z lat pięćdziesiątych lub sześćdziesiątych XX w., czy nawet z kolejnej dekady – pozostał tylko w pamięci najstarszego pokolenia, bez śladów w fizycznej przestrzeni. Zmieniła się zabudowa, przekształceniom uległy nawet kształty niektórych działek siedliskowych i zatarły się ich dawne zagospodarowania. Także bariery międzypokoleniowe przecięły resztki powiązań większości dawnych mieszkańców wspomnianej wsi i ich potomków ze swym rodowym gniazdem. Ponadto w bliższej, ale i dalszej okolicy zwyczajem jest ponad miarę strzec swej prywatności, co utrudnia prowadzenie tu szerszej zakrojonych badań terenowych.

Opowiadając o dawnej wsi i o własnej zagrodzie (z lat 1950-tych), Respondentka w swych reminiscencjach uwzględniła estetykę zagrody, w tym opatrzenie przydomowych płotów (*'dawniejsze czasy były fajne, potem płoty robiliśmy, no ten taki pleciony z gałęzi, kołki się wbijało na wiosnę to nasiadło się na płoty kwiatów i to tak fajnie, ładnie wyglądało. (...) taki płot był z kwiatów i z jednej, i z drugiej strony, ślicznie to wyglądało; nasturcja, powojka, groszek pachnący się nakupiło, pnie się po płocie, to tak ślicznie to wyglądało, ładnie było, kiedyś to było wszystko ekologiczne, 60 lat do tyłu tak jak ja to pamiętam, więcej jak 60..., 65?'*), nieco uwagi poświęciła stawowi (*'tam balia była, staw taki duży, tam ryby były, straszne karasie, płotki i tam jeszcze jakieś zawsze wyciągały; staw to nadal jest'*) i poszczególnym budynkom, tak jak je zapamiętała z dzieciństwa.

Siedmiobudynkową zagrodę (dziś już całkowicie przebudowaną), której rozplanowanie Rozmówczyni rozrysowała na dwóch szkicach (Ryc. 2), stanowiło niemal kwadratowe podwórze otoczone przez: (1) glino-

two sketches (Fig. 2), was an almost square courtyard surrounded by a seven-building homestead (now completely rebuilt), the layout of which the interviewee drew on two sketches: (1) clay house, (2) wooden granary, (3) self-made cement block barn, (4) a wooden barn (with attached woodshed), (5) pigsty, (6) a summer kitchen and (7) concrete and earth cellar¹⁰. Of the buildings listed, the last two were erected at the latest, in the 1970s (*and then they added this cellar (...) [and] a summer kitchen, and over there is the cellar that holds the potatoes, a semi-circular one, but that's later*).

2. BUILDINGS

The farmhouse – the most interesting of the homestead buildings mentioned by the Interviewee – was erected between 1957 and 1958. At the time, the post-war shortage of building materials prompted the homesteader's family to use less frequently used material and construction solutions, although already known in the area, and promoted from above in the wave of popularisation of construction with local substitute materials: the walls of the house were made of clay interlayered with fresh (undried) juniper brushwood (*the wall was interlayered with collars, juniper twigs and such a cottage came out*; *'clay, branches of juniper, and forest litter, and bark laid down, and everything, and poured clay, the first wall was made of boards, so it wouldn't crumble at the sides, and a straight wall came out; you smoothed it out; I'll tell you what I saw with my eyes closed'*; see Fig. 3).

A large part of the recorded memories (we present here excerpts preserving the original style of the utterance) concerned the construction of this clay house: *'The flat was attached to these pigsties made of clay – and collards, and juniper sticks, and the walls were made: the clay was mixed, it was thick and poured over these collards, tree chips, or bark and clay, and all the way to the wall. (...) The wall would go on, grandpa would make a trough and we'd press it down, it was thin, you know, so it wouldn't run off at the sides, it would dry out, and then we'd go on and on, and that's how it was, they'd work fast to make a house for the wedding, because it was my brother's wedding. (...) And windows were made, there were windows in the gable and in the side wall, and rafters were made and it was also covered with straw; the same thing was done with the rollers and the rafters were finished as well; there were windows on the door and it was such a clay cinderblock and it was very nice, warm'*.

bity dom, (2) drewniany spichrz, (3) oborę z pustaków cementowych własnoręcznego wyrobu, (4) drewnianą stodołę (z dobudowaną drewnutnią), (5) chlew, (6) letnią kuchnię oraz (7) betonowo-ziemną piwnicę¹⁰. Spośród wymienionych budynków, dwa ostatnie wzniesiono najpóźniej, w latach bodajże 1970-tych (*„a potem dostawili tę piwnicę (...) [i] letnią kuchnię, a tam dalej to piwnica, co ziemniaki się trzyma taka półokrągła taka, ale to już później”*).

2. BUDYNKI

Dom wiejski – najciekawszy ze wspomnianych przez Rozmówczynię budynków zagrody – wzniesiono w latach 1957-1958. Powojenny niedostatek materiałów budowlanych skłonił wówczas rodzinę gospodarza do zastosowania rzadziej wykorzystywanych rozwiązań materiałowo-budowlanych, aczkolwiek znanych już wcześniej w okolicy, a propagowanych odgórnie na fali upowszechniania budownictwa z lokalnych materiałów zastępczych: ściany domu ubito z gliny przekładanej świeżym (niesuszonym) chrustem jałowcowym (*„ścianę kolkami, gałązkami z jałowca się przekładało i taka lepianka wyszła”*; *„głina, gałęzie jałowca i ściółka leśna, i kora kładziona, i wszystko, i zalewane gliną, pierwsza ściana taka z desek, żeby się nie rozpadało po bokach, no i wychodziła prosta ściana; się gładziło; to co ja widziałam, to ja z zamkniętymi oczami opowiem to, co widzę”*; por. Ryc. 3).

Spora część zarejestrowanych wspomnień (podajemy tu fragmenty z zachowaniem oryginalnego stylu wypowiedzi) dotyczyła właśnie budowy tego glinianego domu: *„Mieszkanie było dostawione do tych chlewków z gliny – i kolki, i patyki jałowca, i ściany się robiło: glinę się mieszało, była gęsta i się zalewało te kolki, wióry z drzew, czyli kora i glina, i tak cały czas aż do ściany. (...) Ściana szła, dziadek korytko robił i tak się uciskało, to rzadkie, to wiesz, tak by nie powyptywało po bokach, to przeszło i dalej znowuś i do końca tak było, toć wtenczas szybko się uwijali, żeby zrobić na wesele, bo wesele brata było, uwijali się by dom zrobić. (...) I też okna się robiło, w szczycie były okna i w bocznej ścianie, i krokwie były robione i też było przykryte słomą; tak samo się wałeczki robiło i wykończenie też było krokwiami; na tym domku drzwi okna i taka była lepianka glinowa i było bardzo fajnie, cieplutka”*.

Rozmówczyni nie pamięta, skąd wzięto pomysł zastosowania glinobitej konstrukcji ścian z gliny schudzonej igliwem i korą, przekładanej chrustem jałowcowym. Być może zasugerowany został przez lokalnych

¹⁰ Ibidem, vol. 1, p. 420-433.

¹⁰ Tamże, t. 1, s. 420-433.

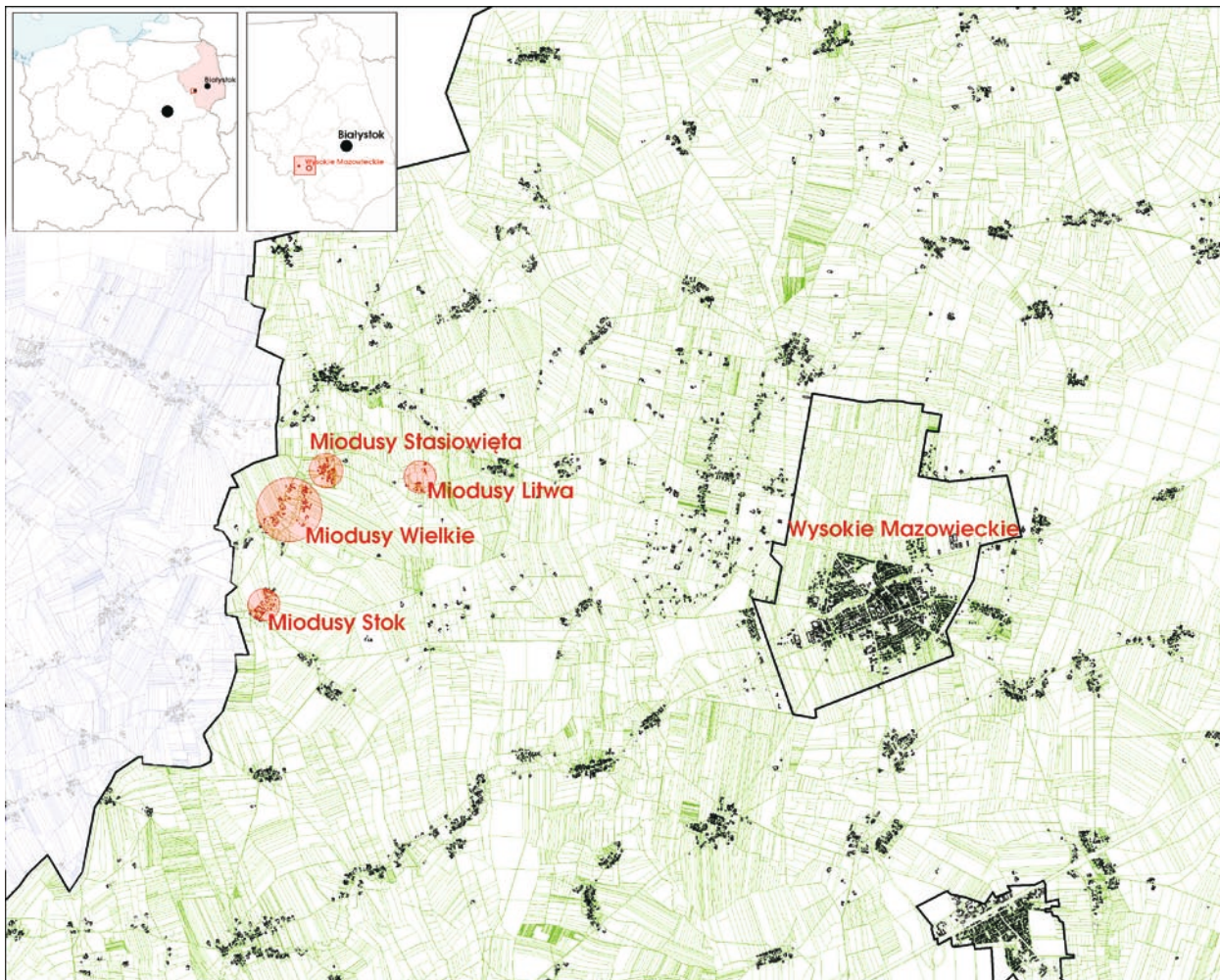


Fig. 1. Miodusy villages and the western part of the Wysokie Mazowieckie District, against the background of the cadastral plot system; based on Geoportal www.geoportal2.pl/, drawn by the authors, 2023

Ryc. 1. Lokalizacja wsi Miodusy na tle zachodniej części powiatu wysokomazowieckiego, na tle systemu podziałów gruntowych; na podstawie danych z Geoportalu [/www.geoportal2.pl/](http://www.geoportal2.pl/), oprac. autorzy, 2023

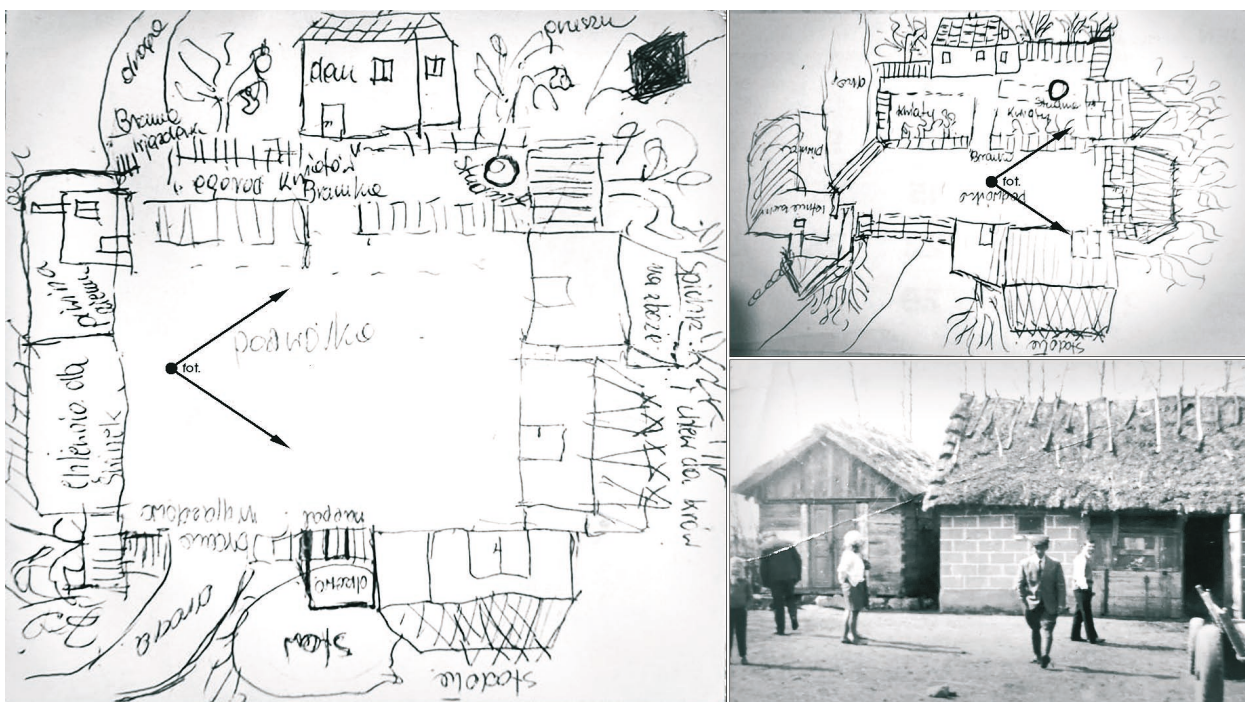


Fig. 2. The interviewee's recent drawings of her farmstead layout, as in the early 1980s, against a photo taken at that time (the frame shot has been referred to in both drawings) ; source: the family archive of Krystyna Kołakowska

Ryc. 2. Wykonane przez Respondentkę rysunki, przedstawiające rozplanowanie zagrody według stanu na wczesne lata 1980-te; obok fotografia z tamtego okresu (na rysunkach zaznaczono ujęcie kadru); źródło: z rodzinnego archiwum Krystyny Kołakowskiej

The interviewee does not remember where the idea of using an earthen wall structure made of clay coated with needles and bark, layered with juniper brushwood, came from. Perhaps it was suggested by local decision-makers in Wysokie Mazowieckie, or perhaps it was simply seen somewhere among neighbours. There were quite a few such buildings being erected in the Podlasie-Mazovia borderland at the time. In the first post-war decade, the clay-block construction reinforced with juniper brushwood was used in dozens (perhaps even hundreds) of buildings in a meridian-shaped strip of land stretching about 60 km between Wysokie Mazowieckie and Drohiczyń [see: J. Szewczyk, 2020, p. 178–180]. The house mentioned here in the village of Miodusy-Litwa may have been the northernmost example of the use of such wall construction.

The respondent tells about another house: *'And then we started to build a little more modern house: there was already a hollow block, a brick, and inside there was insulation: sawdust and lime was compacted between the hollow block and the brick; it was compacted so that it was all the way to the roof, and so the whole house was insulated: the roof, the rafters, and there were tiles, straw on them, a chimney. And the house was painted with plaster. (...) In order to keep the bugs away, we sprayed lime, so the house was nice and white, nice. If it had been cameras, as it is now, he would have taken pictures of it, so it would have been, but...'*

No date is given for this building, but echoes of the post-war rationalisation and promotion of building with so-called local materials can still be seen in its construction. Although the building was already constructed from bricks and hollow bricks, it was backfilled with mineralised sawdust for insulation and a similar floor slab, about the making of which the respondent recounts: *'The foil was cut and laid out after the fertilizers, and sawdust was laid out with lime, and no worms, and on top of that daddy beat the boards so that the sawdust didn't pull out, because there were clothes; there was a scratch on top, you went up, once, for fasting, mummy used to make that again, the one made of lard, the one for fasting, to stew cabbage or something, it was hung in the attic, because it was clean, nice, there were windows, everything was great. Dad used to go to the sawmill with his truck, he brought sawdust and the house was insulated with sawdust all around and it was so warm in our house'*.

The wooden barn erected just after the war – much later replaced by a brick barn made of hollow blocks – also stuck strongly in the interviewee's memory: *'We were building a barn, this barn was made of boards, it was clad, it was put up on stones and*

decydentów z Wysokiego Mazowieckiego, a może po prostu podpatrzono go gdzieś u sąsiadów. Na pograniczu podlasko-mazowieckim takich budynków powstawało wówczas sporo. W pierwszej powojennej dekadzie konstrukcję glinobitą wzmocnianą chrustem jałowcowym użyto w dziesiątkach (może nawet setkach) budynków w południkowym, rozciągniętym na długości około 60 km pasie między Wysokiem Mazowieckiem a Drohiczyń (zob. [Szewczyk J., 2020, s. 178-180]). Wzmiankowany tu dom we wsi Miodusy-Litwa być może był najbardziej wysuniętym na północ przykładem użycia takiej konstrukcji ścian.

Respondentka opowiada o kolejnym domu: *„A potem zaczęliśmy stawiać trochę nowocześniejszy domek: już był pustak, cegła i w środku było ocieplenie: trociny i wapno ubijało się między pustakiem a cegłą; ubijało się to, żeby było aż do dachu, no i tak cały dom był ocieplony: dach, krokwie, no i była dachówka, na nie słoma, komin. No i w domu były malowane tynki. (...) Żeby robaki nie turzyli, to się wapnem pryskało, to domek był taki ładny białutki, fajny. Żeby to były aparaty, tak jak to teraz jest, to by zrobił zdjęcia, żeby to było, no ale...”*

Nie podano datowania tego obiektu, lecz w jego powstaniu dostrzec można jeszcze echa powojennej akcji racjonalizatorstwa i propagowania budownictwa z tak zwanych materiałów miejscowych. Budynek wprawdzie wzniesiono już z cegieł i pustaków, ale zastosowano zasypkę izolacyjną z trocin mineralizowanych i takąż polepę stropową, o wykonaniu której Respondentka opowiada: *„Folię to po nawozach te worki cięto się i rozkładano i trociny się rozkładało z wapnem, ani robaków, i na to deski tatuś ubijał tak, by te trociny nie wyciągały się, bo tam ciuchy; drapka była na górę się wchodziło, kiedyś na post to mamusia robiła znowuś ten z sadła, ten na post, do kapusty zasmażyć czy coś, to się wieszało na strychu, bo tam było czyściutko, ładnie, okienka byli, wszystko super było. Tata jeździł do tartaku furą, przywoził trociny i dom był ocieplony trociną wkoło i było cieplusieńko i było tak ciepłutko w domu u nas”*.

Drewniana stodoła postawiona tuż po wojnie – znacznie później zastąpiona przez murowaną z pustaków – także silnie utkwiła w pamięci rozmówczynie: *„Budowaliśmy stodołę, to stodoła była z desek, obita, postawiona była na kamieniach i objane były słupy i deski, i doszło do stropu; strop był robiony z krokwi, objane też były, folia na zadaszaniu i później było zadaszanie, czyli słoma, i się skręcało ich drugimi paskami ze słomy i układano się na tym, a resztę wykończenia – to do końca była stodoła objana deskami cała, drzwi, krokwie takie, żeby przytrzymały słomę, by nie zrywało na dachu, i wykończenie było ze snopeczków,*



Fig. 3. An archival photograph of the earthen farmhouse; and the Interviewee's drawings of how building materials were made (cob for rammed walls, and a hollow brick mould) ; source: the family archive of Krystyna Kołakowska
Ryc. 3. Archiwalne zdjęcie domu glinożalowego oraz rysunki Respondentki, przedstawiające przygotowanie budulca (glinożalowego oraz pustaków); źródło: z rodzinnego archiwum Krystyny Kołakowskiej

the posts and boards were clad, and it came to the ceiling; the ceiling was made of rafters, they were also clad, there was foil on the roof and then there was the roofing, which was straw, and they were screwed together with other strips of straw and laid on top of that, and the rest of the finishing touches – the whole barn was clad with boards to the end, the door, the rafters

ubite, taki wałeczek, było i te wykończenie było przycięnięte krokiewiami – tak powstała stodoła".

Ostatnia część opisu zapewne odnosi się do układania słomianych wałków kalenicowych przycięniętych koźlinami. Warto bowiem znów podkreślić, że autorka tego wspomnienia zawodowo nie była związana z budownictwem i od dawna już nie ma kontaktu

to hold the straw so it wouldn't break on the roof, and the finishing was made of little pieces of straw, beaten up, a kind of roll, and that finishing was pressed on the rafters – that's how the barn was made'.

The last part of the description probably refers to the laying of straw ridge rolls pressed down with goats. This is because it is worth emphasising again that the author of this memoir was not professionally involved in construction and has long been out of touch with the life of her native village. The value of the above description is not in its terminological correctness, but in the expression of the memories of the person involved in erecting the barn.

The interviewee adds a description of how the building material for the thatch was obtained: *'The straw was rye for these ceilings, it was threshed, so that the straw was straight, dad threshed with such flails, to make straight straw there were such flails – a rod, a stick, you held it, and with the other one you waved and this straw was wrapped in these grains, and then there was a wide machine, you threw it into the threshing, because we didn't have that, we had a haggling machine, at our place it was a haggling machine and the straw was tumbled, and here it had to be straight straw. What was the difference, was it supposed to be straight or tumbled? Well, you throw it in, you know, it's going to grind, and straight, you throw it in, it's going straight and it's straight straw, and you catch it straight away and tie it off with a strip of straw and put it away, you just put it down, like those tens in the fields and that's how it was done'.*

As already mentioned, the barn was erected in the early post-war years. Later, between 1965 and 1966, a new barn, made of brick, was built.

The livestock buildings were small. The interviewee recalls: *'Later, hollow blocks were made, because a pigsty had to be built, also a chicken coop. The garden was made of leaves to keep the cows warm. (...) The second pigsty was built, it was normally on the ground, a hole was dug for the manure, so it wouldn't be too high for the cows and horses, and a hollow block was made, walls were made, windows were made in the walls and rafters were added to the roof, first the boards were laid, then the foil was nailed and straw was laid on top of the foil, and the roof and rafters were rolled on top of the foil so that the straw was pressed down and the wind didn't pick it up, and then the door was made, and there was a barn for the cows.'* What catches the eye here is the combination, in the memoirs, of elements of tradition (ogata – some kind of wooden covering - around the walls of pigsties) and technological progress (the manufacture of hollow blocks as a relatively new material in this village at the

z życiem swej rodzinnej wsi. Wartością powyższego opisu nie jest poprawność terminologiczna, ale ekspresja wspomnień osoby uczestniczącej we wznoszeniu stodoły.

Rozmówczyni dodaje opis pozyskania budulca na strzechę: *„Słoma była żytnia na stropy te, się błociło, tak żeby słoma była prosta, tata cepami takimi młócił, żeby prosta słoma były takie cepy – drążek, kij, za niego się trzymało, a drugim się machało i tę słomę w te ziarenka się owijało, a potem taka maszyna była szeroka, to się wrzucało do młócenia, bo my nie mieliśmy, my mieliśmy targankę maszynę, u nas to była targanka i słoma była potargana, a tutaj musiała być prosta słoma. A czym to się różniło, że ona miała być prosta czy potargana? No potarganka, to wrzucasz i ona ci się wiesz, ona się tak pomiełę, a prosta, to wrzucasz, ona leci prosto i jest prosta słoma, i się łapało od razu na ten i związywało się paskiem ze słomy i się odkładało, po prostu się stawiało, jak te dziesiątki na polach stoją i tak to się robiło”.*

Jak już wspomniano, stodołę wzniesiono we wczesnych latach powojennych. Później, w latach 1965-1966, wybudowano nową stodołę, murowaną.

Budynki inwentarskie były niewielkie. Rozmówczyni wspomina: *„Później pustaki się robiło, bo chlew było trzeba postawić, też kurnik. Ogatę się robiło z liści, żeby ciepło było krowom. (...) Drugie były chlewy postawione, były normalnie na ziemi, wykopane było wgłębienie na obornik, żeby nie było za wysoko dla krów i koni, i pustak był robiony, własnej roboty były ściany postawione, okienka były porobione w ścianach i też doszło do dachu krokwie na dachu, kładziona była folia i na folie dawane były, pierwsze były deski, przybijana była folia i kładziona była słoma, na to i wałeczkiem dach u czubka i krokwie nakładane, żeby przycięnięta była słoma, żeby wiatery nie podrywał, no i drzwi się robiło i była obora dla krów”.* Uwagę przykuwa tu połączenie we wspomnieniach elementów tradycji (ogata wokół ścian chlewów) i postępu technologicznego (wyrób pustaków jako względnie nowego wówczas w tej wsi materiału, wspieranego racjonalizatorską polityką państwową; użycie folii), co niekiedy skutkowało zaskakującymi rozwiązaniami (folia jako podkład pod strzechę słomianą).

Rozmówczyni kontynuuje: *„A drugi chlewek, co były świnki, był postawiony z cegły czerwonej, tak samo okna, była podmuróweczka dla świń, cegła okna drzwi i dach, okna takie wietrznikowe i dach tak samo się robiło, słoma i wykończenie też było wałeczkiem na samym szczycie dachu i krokiewkami przykrywane na ukos, i taki był, ani tynkowany ani nic, i taki był, z cementu progi”.*

time, supported by the rationalisation policy of the state; the use of foil), which sometimes resulted in surprising solutions (foil as an underlay for the straw thatch).

The interviewee continues: *'And the other pigsty, which was for the pigs, was built of red brick, so were the windows, there was a foundation for the pigs, brick, windows, a door and a roof, windows such a ventilated one and the roof was done the same way, straw and the finishing was also with a roller on the very top of the roof and rafters covered diagonally, and that's how it was, not plastered or anything, and that's how it was, with cement thresholds'*.

The summer kitchen with the cellar are seen by the Respondent as almost the most utilitarian parts of the homestead, even though they were erected last, in the early 1970s: *'Then there was a cellar put up, and next to it a summer kitchen, a cellar for potatoes, for vegetables, for everything, and it was also poured, because it was semicircular, it was rammed, gravel and cement and such, and next to it a summer kitchen was put up, in which there was a kitchen, you cooked on it for the pigs, you baked potatoes, what you baked, you also made very good bread, from the samotówka brick, which is this samotówka brick – it's such a white special brick for physical cookers and bread ovens, it was called 'lonely brick', because it was a white brick, it was burnt white, like for bread, and then when it turned white, you put bread in it, like wholemeal country bread, and the ovens were also heated, which used to stand in the flat, there was also clay and tiles and we used to make them, and also chamotte bricks and tiles, now they're tiles, and before there were tiles, you'd fire the oven door and heat it up and it was very warm'*.

3. USE OF THE HOUSE

Although the Respondent was mainly asked for her recollections of space (buildings, shape of the plot, shape of the village), the bulk of her stories dealt with non-architectural aspects, including events, holidays, customs, farm work, culinary work, etc. These are omitted here, with the exception of recollections directly (or sometimes indirectly) concerning the decoration and use of the house and other buildings. For example, when a brick house had already been erected and later also a summer kitchen, but the previous clay house still existed, then household activities were shared between the two houses and the summer kitchen: meals were prepared in the new house (in summer also in the summer kitchen), flax was dried only in the summer kitchen, and so on.

Home decor. The respondent recounts: *'We used to make looms, we used to spin linen cloth and*

Letnia kuchnia z piwnicą postrzegane są przez Respondentkę jako prawie najistotniejsze użytkowo części zagrody, mimo że wzniesiono je najpóźniej, na początku lat siedemdziesiątych XX w.: *„Potem była piwnica postawiona, a przy niej letnia kuchnia, piwnica na ziemniaczki na warzywa na wszystko i też ulewało się ją, bo była półkolista, ubijało się ją, żwir i cement i te, a przy niej się postawiło letnią kuchnię, w której była kuchnia, gotowało się na niej dla świnek, ziemniaki piec, co się piekło, chlebek bardzo dobry też robiło się, z cegły samotówki co to ta cegła samotówka – to taka biała cegła specjalna na piece piece fizyczne i piece chlebowe, to nazywała się cegła samotówka, bo to była biała cegła, ona się wypala jak na chleb, to ona się wypala do białości i wtedy jak się robi biała, to się wkłada do niej chleb, taki wiejski razowy chleb, i piece też grzewczy, które w mieszkaniu stały, to tak samo glina i kafle i się robiło, i też cegła samotówka szła i kafelki takie kafle, teraz płytki, a przedtem były kafle, drzwiczki piec się paliło i ogrzewało się i było bardzo ciepłutko”*.

3. UŻYTKOWANIE DOMU

Choć Respondentkę poproszono głównie o jej wspomnienia dotyczące przestrzeni (zabudowy, kształtu siedliska, kształtu wsi), to większa część jej opowieści dotyczyła aspektów pozaarchitektonicznych, w tym wydarzeń, świąt, zwyczajów, prac gospodarskich, kulinariów, itp. Pominęto je tu, za wyjątkiem wspomnień bezpośrednio (lub niekiedy pośrednio) dotyczących wystroju i użytkowania domu i innych budynków. Na przykład, gdy wzniesiono już dom murowany, a później także letnią kuchnię, ale jeszcze istniał poprzedni dom glinobity, wówczas czynności gospodarskie dzielono między oba domy i letnią kuchnię: posiłki przygotowywano w nowym domu (latem także w letniej kuchni), len suszono tylko w letniej kuchni itd.

Wystrój domu. Respondentka opowiada: *„Krosna żeśmy robili, płótno lniane przędło się i suszyło się, to położyli na kuchni to się len zapalił, mało się zapalił w letniej kuchni, no to krosna i robiło się krosna dywany się robiło tkackie i takie chodniki na podłogę się robiło, a w gliniance to piaskiem się sypało i był taki dywanik haha taki był dywanik”*. Zatem po wzniesieniu nowego domu murowanego dbano o jego czystość i wystrój, wykorzystując między innymi tekstylia użytkowe i ozdobne, natomiast „stary” gliniany dom utrzymywano w czystości metodami z dawnej tradycji: glinianą podłogę posypywano (zwłaszcza „od święta”) czystym białym piaskiem, a po jakimś czasie cały piasek wymiotano wraz z osiadłym kurzem.

Gdy przeprowadzono się do nowego murowanego domu, starą „lepiankę” wykorzystywano jako pra-

dry it, then put it in the kitchen, then the linen caught fire, it hardly caught fire in the summer kitchen, so we used to loom and make looms weaving carpets and such rugs for the floor, and in the clay house we used to pour sand and there was such a rug, haha, such a rug'. Thus, when a new brick house was built, it was cleaned and decorated with, among other things, utilitarian and ornamental textiles, while the 'old' clay house was kept clean by old traditions: the clay floor was sprinkled (especially 'on festive occasions') with clean white sand, and after some time all the sand was swept away along with the settled dust.

When they moved to a new brick house, the old 'leptain' was used as a weaving studio: *'When they hadn't demolished the cottage yet, because we had those looms with us, and later, when we moved to the house, we were making those pavements, there were looms standing in that cottage, those looms stood for a long time. Whatever rags we gathered or something, whether this one gave or that one gave, we cut them all and mummy kept setting them – she made rugs, she made carpets and we made them for the room, light-coloured carpets, we cut some shirts or something beautiful, they made such a light-coloured carpet'*.

Utility and decorative textiles were produced by the Respondent with her own hands: *'The reel, or wheel, with which one spun flax into linen and wool, from which one made sweaters, socks and blouses, well everything was made from flax, linen was later spun: flax, wool, hemp - and linen was produced: (...) sheets, what was made, was made from flax, and from hemp, it was sacks and other things that were needed on the farm, and wool was spun on this and sweaters, socks, blouses of various kinds were made, and they were very cool and nice. We used to weave carpets, bedspreads for the wall, kilims for the beds; wools were also made – they were very nice and even made from wool or linen, knitwear, made napkins, tablecloths and it looked beautiful and still does today. And later we made rugs, which were stuffed with weft, the rags were cut to a centimeter or two in the loom, we made different colored rugs in strips, which are still to this day these rugs, they are very nice, practical; and carpets were made from these kinds of rags, because there used to be no carpets in the fifties (...). The thread was made of these rags and it was made the length of a carpet – 2, 2.5 or 3 meters, and later, if you wanted to make such a wide carpet, you sewed these and such a carpet came out, and flowers were made and various zigzags, and it looked beautiful on the floor, when such a carpet was laid 2.5 meters wide by 3, it looked beautiful; We also made rugs, such runners for the kitchen floor, or something made of rags, or thick string, but*

cownię tkacką: *„Jeszcze jak lepianki nie rozwalili, bo u nas te krosna byli i później, jak na dom przeszliśmy, to robiliśmy te chodniki, to w tej lepiance krosna stały, to długi czas stały te krosna. Co się szmat nabierało czy coś, czy ten dał, czy tamten dał, to wszystko się cięło i mamusia coraz nastawiała – to chodniki robiła, to dywany robiła i się ponarabiała do pokoju, to jasne dywany, to się cięło jakieś koszule czy coś piękne, to takie jasne taki dywan zrobili”*.

Tekstylia użytkowe i ozdobne wytwarzała Respondentka własnoręcznie: *„Kołowrotek, czyli kóleczo, którym się przędło len na płótno i wełnę, z której się robiło swetry, skarpetki i bluzki, no wszystko z lnu działa się, płótna później przędło się: len, wełnę, konopie – i wytwarzały się płótna: (...) prześcieradła, co się robiło, to były z lnu, a z konopi, to były worki i inne rzeczy, które były potrzebne w gospodarstwie, a wełna była przędzona na tym i robione były swetry, skarpetki, bluzki przeróżne i były bardzo fajne i miłe. Tkało się dywany, narzuty na ścianę, na łóżka kilimy; wełny robiło się też – były bardzo ładne i robiło się nawet z wełny czyli z lnu, dzianinki, robiło się serwetki, obrusy i to pięknie wyglądało i do dziś to jest. A później robiliśmy chodniki, które wątkiem się nadziewało, szmatki się cięło na centymetr lub dwa w krosnach, robiliśmy w paski różnokolorowe chodniki, które bywają do dzisiejszych czasów te chodniki, są bardzo ładne, praktyczne; i dywany się robiło z tych takich szmatek, bo kiedyś dywanów nie było w tamtych latach pięćdziesiątych (...). Wątek był z tych szmatek i to się robiło długości jak dywan – 2, 2,5 czy 3 metry i później, chcąc zrobić dywan taki szeroki, to się zszywało te i wychodził dywan taki, i kwiaty się wyrabiało i rozmaite zygzaki, i to pięknie wyglądało na podłodze, jak taki dywan się położyło 2,5 m szeroki na 3, ślicznie wyglądało; i chodniczki robione były – takie bieżniki na podłogę w kuchni czy coś też ze szmatek, albo z grubego sznurka się robiło, ale przeważnie były szmaty, bo ciężko było takie sznury dostać; się cięło szmatki – rozmaite kolory, zygzaki się wyrabiało i to pięknie wyglądało – taki był w dawniejszych latach pięćdziesiątych wystrój naszych mieszkań. Dywany tkackie się robiło – rozmaite wzory, kolory żółty i czerwony, i to była wełna. Po wełnie owcza wełna i pięknie to wyglądało, można dać rysunek – mam jeszcze do dziś takie rzeczy, które można na ścianę powiesić, łóżko przykryć, czyli kanapę; kiedyś nawet robiło się takie, że się na stół kładło bieżniki – to pięknie wyglądało: bieżnik pod kolor na stole leżał i kanapa okryta, czyli wersalka na dawniejsze czasy, to nie było kanap, tylko wersalki albo łóżka, które się w sielnik szyło płótna lnianego i słomę się wkładało, i na tym się spało, to było super spanie, fajne, zdrowe i tak się przykrywało rzeczy takimi pięknymi ozdobami. Wyszywało się makatki (...) na płótnie niemi kolorowymi,*

HOMELY MEMORY OF A FARMSTEAD: MIODUSY-LITWA VILLAGE CASE
SWOJSKA PAMIĘĆ ZAGRODY ZE WSI MIODUSY-LITWA



Fig. 4. The archival photographs of farm buildings (the 1970s; source: the family archive of Krystyna Kołakowska)
Ryc. 4. Archiwalne fotografie budynków gospodarczych (lata 1970-te; z rodzinnego archiwum Krystyny Kołakowskiej)

mostly rags, because it was hard to get such string; we cut rags – various colors, made zigzags, and it looked beautiful – such was the decor of our homes in the early fifties. Carpets were made by weaving – various patterns, yellow and red colors, and it was wool. After the wool, sheep's wool and it looked beautiful, you could give a drawing – I still have such things to this day, which can be hung on the wall, cover the bed, or sofa; once even made such that you put treads on the table – it looked beautiful: a treadle under the color on the table was laid and a couch covered, that is, a sofa for the older times, there were no sofas, but sofas or beds, which were sewn in a sielnik linen canvas and straw was put in, and you slept on it, it was super sleeping, cool, healthy, and so you covered things with such beautiful decorations. We used to embroider (...) on canvas with colored threads, various moleskins, whatever we could get. Beds were also covered with carpets and cushions were sewn on, which were placed on top of the decoration, also embroidered on the cushion with various flowers and it looked beautiful – some of them still have such decorations, even fierances were made of linen, yarn was spun, then bleached and there were beautiful curtains, which were knitted and crocheted; it looked beautiful (...); over the kitchen over the eaves you crocheted such decorative borders – the kitchen looked beautiful, open-work, and if not, you made a kurpiowska, cut out of colored paper and also put on, but the prettiest were handmade products made of linen or crochet or ball thread. Pillows were made from thread. As for crochet, what doilies were made, and even from yarn, that is, wool was used to make decorative doilies whether for the table or for some shelf.'

The stove appears in the memories as a key element of the house and the center of the housewife's daily activities. The respondent recounts: 'In this cottage, my grandfather also made such a stove, for two sheets of metal were fired there, in the one above the kitchen, but it was terrifying to use, because sparks would fly and [everyone prayed] that the roof would not catch fire, because there was straw on the roof. (...) There was one shaft in the stove, and there were also shafts in the house, because when you used the stove in the kitchen (...), there was also a kind of heater and on one side you were heated by these tiles, it was made of tiles - and it was so hot that you couldn't touch it. And there was a sunroof, a little bit of shade, so that the heat didn't escape completely, you couldn't close it, because smoke would come out into the apartment. And there was only one shaft in each.'

moliną rozmaite, co się dostało. Łóżka były nakrywane też dywanami i poduchy były naszywane, co leżały na ozdobie na wierzchu, na poduszce też się wyszywało rozmaite kwiatki i pięknie to wyglądało – niektórzy to do dzisiaj mają takie wystroje, nawet się fieranki robiło z lnu, przędło się nitkę, później się wybielało i piękne fieranki były, które się robiło na drutach, na szydełku; ślicznie wyglądało (...); nad kuchnią nad okapem się robiło na szydełku takie obwódki ozdobne – pięknie kuchnia wyglądała, ażurkowa, a jak nie, to na kurpiowskiej się wyrobiło, wycinało się z papieru kolorowego i też się zakładało, ale najładniejsze były własnoręczne wyroby robione z lnu albo z nici do szydełka czy do kulki. Poduszki się wyrabiało z nici. Co do szydełka, co się serwetki robi, a nawet i z włóczki, czyli z wełny się wyrabiało serwetki ozdobne czy na stół, czy na jakąś półeczkę”.

Piec jawi się we wspomnieniach jako kluczowy element domu i centrum codziennej aktywności gospodyni. Respondentka opowiada: „W tej lepiance dziadek zrobił też taki piec, na dwie blachy się napalało tam, w tym nad kuchnią, ale to było strasznie strach palić, bo iskry leciały i żeby się dach nie zapalił, bo słoma była na dachu. (...) W piecu był jeden szyber, a w domu były też szybry, bo jak paliłaś w kuchni (...), był też jeszcze taki ogrzewacz i z jednej strony cię ogrzewały te kafle, to było z kafli stawione – i był taki gorący, że się go dotknąć nie mogło. I tam był szyber, troszkę się przysłaniało, żeby te ciepło nie uciekało całkiem, nie mogłaś zasunąć, bo by ci czad wyszedł na mieszkanie. I tylko po jednym w każdym było szybrow”.

Komin. Rozmówczyni opisuje czyszczenie pieców i komina: „Komin chodzili raz w roku kominiarze i czyścili, a sadze wybierało się często: sadze się zbierały, było trzeba zazyszczać, bo się nieraz sadze zapalały. Sady było tyle, jak często się paliło; jak się sadzę czyściło, to mniej było; czyściłaś raz czy 2 razy do roku, to i wór sady było. To zależy, ile razy w roku się sadzę czyściło. U nas zaraz po zimie przed Wielkanocą się sprzątało, to się sadzę czyściło, to było sporo. A z lata, to nie, przeważnie na wiosnę się sadzę czyściło. Latem się nie paliło w domu, tylko w tej letniej kuchni, co mieliśmy tam kuchnię, a tam sady nie było trzeba czyścić, bo komin krótki. Miotowidło się wpuściło w tamten i się oczyściło, później się przez kuchnię wybrało, a w domu to tylko się na wiosnę wyczyszczało. A sadza jak się zapaliła, to z komina się waliło, jakby ktoś ognisko rozpałił i się ta iskra paliła. A jeszcze jak domy były kryte słomą, to już i pożar – tak było. Mamusia zawsze wlezie na komin, owalili takie do czyszczenia, takie to było, takie jak byś drut ponacinała i w taki kłębek zwinęła, i były takie czyszczenia sady. Wpuszczało się to do samego dna komina, a później opadły te i się z kuchni wygarniało”.

Chimney. The interviewee describes cleaning stoves and the chimney: *'Chimney sweeps went once a year and cleaned the chimney, and the soot was picked out often: soot collected, it had to be cleaned, because sometimes the soot caught fire. There was as much soot as how often you used the stove; if you cleaned the soot, there was less; you cleaned once or twice a year, and there was a bag of soot. It depends on how many times a year the soot was cleaned. In our house, right after the winter before Easter you cleaned, you cleaned the soot, it was a lot. And from the summer, no, mostly in the spring the soot was cleaned. In the summer we didn't burn in the house, only in that summer kitchen, which we had a kitchen there, and there the soot didn't have to be cleaned, because the chimney was short. A broomstick was let into that one and it cleared, then it went through the kitchen, and at home it was only cleaned in the spring. And the soot, when it caught fire, would billow out of the chimney, as if someone lit a bonfire and that spark burned. And even when the houses were covered with straw, it was already on fire – that's how it was. Mom would always get on the chimney, they oveled such to clean, that's what it was, like you'd cut a wire and roll it into such a ball, and there were such soot cleaners. You'd drop it all the way to the bottom of the chimney, and then those would fall down and you'd scrape it out of the kitchen.'*

The smokehouse (in a room called the "black kitchen" in ethnographic writing, separated from the hallway) is described by the Interviewee as follows: *'My father made a house, it was put up, then he made a smokehouse in the house. In this new house there was such a 'sionka'. 'Sionka'? A vestibule? A vestibule. That's how you went to the kitchen on the right side, and this smokehouse was straight, there was such a large hallway, it was fenced in there for jars, for everything – and you kept it there, and that's how the smokehouse was, and so when you smoked meat in the smokehouse for Christmas, that meat was already hanging in the smokehouse, it was no longer necessary to hide it in refrigerators. (...) And this smokehouse was in the house by the chimney. It was on fire. Such a sheet metal put on, holes in the sheet metal were made as thick as my finger, into these holes and when you smoked it, the store could hide, haha. The smokehouse was super. Sausages, not sausages, everything was hanging, there was no need to clean, and even in the summer it was hanging and nothing smoked there, it was cold in that smokehouse even in the summer, there was no need for refrigerators. One would put ladders under it and go to the attic.'*



Fig. 5. The photographs of hand-made textiles, woven by Krystyna Kołakowska; photo by N. Buczyńska
Ryc. 5. Fotografie tekstyliów użytkowych wykonanych przez Krystynę Kołakowską; fot. N. Buczyńska

Wędzarnię (w pomieszczeniu zwanym w piśmiennictwie etnograficznym „czarną kuchnią”, wydzielonym z sieni) opisuje Rozmówczyni następująco: *„Mój tata zrobił dom, się stawiało, to zrobił w domu wędzarnię. W tym nowym domu była taka sionka. Sionka? Sień? Sień. To jak się do kuchni szło po prawej stronie, a ta wędzarnia była prosto, była taka duża sień, było zagrodzone tam na stoiki, na wszystko – i tam się trzymało i tak była wędzarnia, i tak, jak w wędzarni uwędziłaś mięso na Boże Narodzenie, to już te mięso wisiąło w wędzarni, już niego nie było jego trzeba chować do lodówek. (...) A to wędzarnia była w domu przy kominie. Palilo się. Taka blacha założona, dziurki w blasze były porobione grubości jak mój palec, w te dziurki i jak się uwędziło to, to sklep się może schować, haha. Super była wędzarnia. Kielbasy nie kielbasy, wszystko wisiąło, nie było trzeba sprzątać, a nawet i latem wisiąło i nic nie zaśmiardło tam, było tam zimno w tej wędzarni nawet i latem, nie potrzeba lodówek było. Pod nią drabki się stawiało i na strych się chodziło”.*

4. DISCUSSION

Among the Respondent's recollections, several seem particularly intriguing and cognitively valuable, though they also raise some questions.

First, the clay house, erected in 1957–1958, had walls reinforced with juniper, but also with conifer needles and wood bark. The juniper brushwood-reinforced claystone itself is interesting and little known, but at the time it was used quite often in the Podlasie-Mazovian borderland [see J. Szewczyk 2020, p. 80]. On the other hand, clay with needlework was a building material attested in early 19th century writings¹¹. There is no mention of the addition of bark to clay mortar in earlier literature. Therefore, the question arises of whether the combination of all these additives was a personal rationalization idea of the builder? Or were more such buildings erected in the area? We don't know, because such information has not been obtained, and the current buildings of the village in question and its surroundings have already been completely replaced by new brick buildings.

Secondly, the Respondent stressed that even after the newer brick house was erected, the old clay house was used and kept clean by sprinkling sand on the floor. This is interesting information, rarely reported in the literature, although such a custom was noted in Kurpie areas, where even decorative patterns on the floors were sprinkled with colored sand¹².

Third, the Respondent affirmed the otherwise well-known variety of textile products in the making of which she was involved, as well as their crucial importance in home decoration [see P. Marzec et al. 2016]. She reported, however, that the patterned rugs, which she calls runners, which in the region were also called rag rugs (because they were made from colorful rags) and which were usually laid on the floor, in her village also served as substitutes for tablecloths or bedspreads, because they were laid on the table and bed. If this was the case, then the rag-tablecloths turn out to be not so much an aesthetic backdrop to the composition, a backdrop to the interior design of the old cottage, but a strong accent of the composition of the old residential interiors, a key compositional element of the dwelling (especially in light of ethnographic knowledge

¹¹ "[Pine] needles (...) are mixed, like fir or spruce needles, into clay, from which spiked pig iron is made. It is supposed to be far more durable than common pig iron. It is an invention of Krystian Szuch, the gardener of King Stanislaw. A dissertation on this subject is placed in the Yearbooks of the Royal Society of Friends of Science in volume 9 of 1816". [M. Szubert 1827, p. 328].

¹² "The floor in the chamber is always cleaned and sprinkled with sand, and in summer with cut calamus. It is also clean in front of the hallway, where the smooth ground used to be strewn with white sand in various patterns." [A. Chętnik 1924, p. 61].

4. DYSKUSJA

Wśród wspomnień Respondentki kilka wydaje się szczególnie intrygujących, poznawczo cennych, choć budzących też pewne pytania.

Po pierwsze, glinobity dom, wzniesiony w latach 1957-1958, miał ściany wzmacniane jałowcem, ale też igliwem i korą drzewną. Sama glinobitka wzmacniana chrustem jałowcowym jest interesująca i mało znana, ale w tamtym okresie dość często stosowana na pograniczu podlasko-mazowieckim [por. J. Szewczyk 2020, s. 80]. Z kolei glina z igliwem była materiałem budowlanym poświadczonym w piśmiennictwie z początku XIX wieku¹¹. O dodawaniu kory do zaprawy glinianej dawne piśmiennictwo milczy. Czy więc połączenie wszystkich tych dodatków było osobistym pomysłem racjonalizatorskim budowniczego? A może w okolicy wzniesiono więcej takich budynków? Nie wiemy, bo takich informacji nie uzyskano, a obecna zabudowa danej wsi i jej okolic została już całkowicie zastąpiona przez nową, murowaną.

Po drugie, Respondentka podkreśliła, że już po wzniesieniu nowszego domu murowanego stary dom glinobity użytkowano i zachowywano w czystości, posypując podłogę piaskiem. Jest to interesująca informacja, rzadko podawana w literaturze, aczkolwiek taki zwyczaj notowano na terenach kurpiowskich, gdzie nawet wysypywano kolorowym piaskiem ozdobne desenie na podłogach¹².

Po trzecie, Respondentka potwierdziła znaną skądinąd różnorodność wyrobów tekstylnych, w których wyrobie uczestniczyła, a także ich kluczowe znaczenie w wystroju domu [por. P. Marzec i in. 2016]. Podała jednak, że wzorzyste chodniki, które nazywa *bieżnikami*, a które w regionie nazywano też *szmaciakami* (bo wyrabiano je z kolorowych szmat) i które zwykle kładziono na podłogę, w jej wsi służyły też jako namiastki obrusów lub narzut, bo kładziono je na stół i łóżko. Jeśli tak było, to szmaciaki-bieżniki okazują się nie tyle estetycznym tłem kompozycji, tłem wystroju wnętrza dawnej chałupy, ale mocnym akcentem kompozycji dawnych wnętrz mieszkalnych, kluczowym kompozycyjnym elementem mieszkania (zwłaszcza w świetle wiedzy etnograficznej o obrzędowej istotności stołu w wiejskiej izbie).

¹¹ „[Sosnowe] igły (...) miesza się, tak jak jodłowe lub świerkowe, do gliny, z której się *surówkę kalcystą* robi. Ma ona od *surówki* pospolitej daleko być trwalsza. Jest to wynalazek Krystiana Szucha, ogrodnika króla Stanisława. Rozprawa o tym przedmiocie umieszczona jest w Rocznikach Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk w tomie 9 z roku 1816” [M. Szubert 1827, s. 328].

¹² „Podłoga w izbie zawsze jest czysto umieciona i posypana piaskiem, latem zaś krajany tatarakiem. Podobnie czysto jest przed sienią, gdzie gładką ziemię usypywano dawniej białym piaskiem w różne desenie” [A. Chętnik 1924, s. 61].

about the ritual significance of the table in the village chamber).

It also seems interesting that even after World War II, newly erected houses had a 'smoke room' sectioned off in the vestibule, functionally and in terms of layout identical to the room known in other regions as the 'black kitchen.' [see J. Szewczyk 2011, p. 192–200].

CONCLUSIONS

Undertaking to write down Krystyna Kołakowska's memoirs in 2021, the authors (especially the co-author of the article who conducted the interview) intended to consolidate knowledge about a house that no longer exists in the village of Miodusy-Litwa in Podlaskie Voivodeship, County of Wysokie Mazowieckie. The expected cognitive value of these memories would be related to the atypical construction of the house, which, erected in 1957–1958, had walls made of clay mixed with needles and layered with juniper brushwood. Similar buildings were found in the area in the strip stretching south toward Drohiczyń, although the house mentioned here was distinguished from those with an admixture of needles (according to the Respondent, wood bark was also added to the clay). This information is important because, together with others, it allows us to more accurately determine the area and intensity of buildings made of clay interlayered (i.e., as if 'reinforced') with juniper brushwood. During the interview, it turned out that reminiscence information is not always accurate (it is also impossible to verify it in situ where the former buildings have already been leveled; the spatial layouts of homesteads and their owners have also changed, which is particularly true of the homestead discussed here). However, the respondent, emotionally involved in the interview, provided a great deal of information of an interpretative rather than factual nature, valuable as an expression of her subjective perception of her family homestead and village, including in a broader cultural context.

As for non-architectural information, but important for learning about local folk culture, it is worth highlighting two customs mentioned by the Respondent: the decorative sprinkling of sand on clay floors in old houses and the covering with rugs (rag rugs, runners) not only of wooden floors, but also of furniture and even the table – a semantically key piece of furniture in an old cottage. The first of these customs, i.e. the festive sprinkling of the clay floor with sand, is attested in ancient writings from the nearby Kurpie region and several other areas of Mazovia, but it probably had a broader scope and included the Podlasie-Mazovian borderland, and perhaps even the entire Podlasie.

Interesujący wydaje się też fakt, że jeszcze po II wojnie światowej w nowo wznoszonych domach wydzielano w sieni „wędzarnię”, funkcjonalnie i co do rozplanowania tożsamą z pomieszczeniem zwanym w innych regionach „czarną kuchnią” [por. J. Szewczyk 2011, s. 192-200].

PODSUMOWANIE

Podjmując się w 2021 roku spisania wspomnień Krystyny Kołakowskiej, autorzy (zwłaszcza zaś współautorka artykułu przeprowadzająca wywiad) zamierzyli utrwalić wiedzę o nieistniejącym już domu we wsi Miodusy-Litwa w województwie podlaskim, w powiecie wysokomazowieckim. Oczekiwana wartość poznawcza tych wspomnień związana byłaby z nietypową konstrukcją domu, który, wzniesiony w latach 1957-1958, miał ściany z gliny zmieszanej z igliwem i przekładanej chrustem jałowcowym. Podobne budynki występowały na tym terenie w pasie ciągnącym się na południe ku Drohiczynowi, aczkolwiek wzmiankowany tu dom wyróżniał się od tamtych domieszką igliwia (zdaniem Respondentki do gliny dodawano także korę drzewną). Informacje te są o tyle ważne, że wraz z innymi pozwalają dokładniej określić obszar i intensywność występowania budynków z gliny przekładanej (czyli jakby „zbrojonej”) chrustem jałowcowym.

Podczas wywiadu okazało się, że informacje reminiscencyjne nie zawsze są dokładne (brak też możliwości ich weryfikacji w terenie, gdzie zresztą dawna zabudowa uległa już zniwelowaniu; zmieniły się też układy przestrzenne zagród i ich właściciele, co w szczególności odnosi się do omawianej tu zagrody). Respondentka, zaangażowana emocjonalnie w wywiad, udzieliła jednak wiele informacji o charakterze nie tyle faktograficznym, co interpretatywnym, cennych jako wyraz subiektywnego postrzegania rodzinnej zagrody i wsi, także w szerszym kontekście kulturowym.

Co do informacji pozaarchitektonicznych, ale istotnych dla poznania lokalnej kultury ludowej, warto podkreślić dwa wspomniane przez Respondentkę zwyczaje: ozdobnego posypywania piaskiem glinianych podłóg w starych domach i nakrywania chodnikami (szmaciakami, bieżnikami) nie tylko drewnianych podłóg, lecz także mebli, a nawet stołu – mebla kluczowego semantycznie w dawnej chałupie. Pierwszy z tych zwyczajów, czyli odświętne wysypywanie glinianej podłogi piaskiem, jest poświadczony w dawnym piśmiennictwie dla pobliskiej Kurpiowszczyzny i dla kilku innych obszarów Mazowsza, ale zapewne miał szerszy zasięg i obejmował też pogranicze podlasko-mazowieckie, a może nawet całe Podlasie.

LITERATURE

1. **Chętnik A. (1924)**, *Kurpie*, Księgarnia Geograficzna Orbis, Cracow.
2. **Krasowska K.L. (2016)**, *Szparagus na belku, a zagata po sam dach. Reminiscencje Józefy Krasowskiej, mieszkanki Bielska Podlaskiego*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny”, 12, p. 165–174.
3. **Marzec P. et al. (2016)**, *Tekstylia w domu wiejskim w gminie Michałowo*, Pracownia Filmu, Dźwięku i Fotografii w Michałowie, Michałowo.
4. **Naumiuk-Jakuc A. (2023)**, *Przenikanie ludowej kultury w twórczość architektoniczną Włodzimierza Naumiuka* [unpublished doctoral dissertation].
5. **Pawłowska K. (1996; also wider addition of 2001)**, *Idea swojskości w urbanistyce i architekturze miejskiej*, Cracow University of Tech. Publishing House, Cracow.
6. **Szewczyk J. (2011)**, *Piec i komin w tradycyjnym budownictwie ludowym Podlasia*, Białystok University of Tech. Publishing House, Białystok.
7. **Szewczyk J. (2020)**, *Łączenie drewna z kamieniem, zaprawą glinianą lub betonem jako technologia, jako zamysł architektoniczny i jako wytwór kultury materialnej*, Vol. 1: *Dawne rozwiązania systemowe na tle rozwiązań wernakularnych*, Białystok University of Tech. Publishing House, Białystok.
8. **Szubert M. (1827)**, *Opisanie drzew i krzewów leśnych Królestwa Polskiego*, N. Glücksberg Printing House, Warsaw.
9. **Zwarycz P., Afeltowicz Ł. (2019)**, *Etno-grafika? Rysunek jako narzędzie wywoływania i analizy danych etnograficznych*, „AVANT”, Vol. 10, No 3, p. 1–18.